

## KOREA POŁUDNIOWA WYSYŁA DO IRANU DELEGACJĘ, KTÓRA MA POMÓC W UWOLNIENIU TANKOWCA

Korea Południowa wyśle jak najszybciej do Iranu delegację dla prowadzenia rozmów w sprawie uwolnienia noszącego południowokoreańską banderę tankowca, który został w poniedziałek wraz ze swą 20-osobową załogą zatrzymany przez okręty irańskiej Gwardii Rewolucyjnej pod zarzutem zanieczyszczenia olejem wód morskich.

Poinformował o tym we wtorek na briefingu prasowym w Seulu rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych. Dodał, że w niedzielę Iran odwiedzi - tak jak planowano - wiceszef tego resortu Choi Jong-kun, by poza sprawą tankowca przedyskutować również "różne bieżące kwestie" stosunków dwustronnych.

"W najbliższym możliwym czasie kierowana przez (ministerialnego) regionalnego dyrektora delegacja szczebla roboczego zostanie wysłana do Iranu, by starać się na miejscu o rozwiązanie kwestii (tankowca)" - powiedział rzecznik.



**Zostań potentatem naftowym!**

Sklep.Defence **24**

Reklama

Zatrzymany w cieśninie Ormuz tankowiec Hankuk Chemi płynął z Arabii Saudyjskiej do Fudżajry w Zjednoczonych Emiratach Arabskich z ładunkiem ponad 7 tys. ton alkoholu etylowego. Załoga doprowadzonego do irańskiego portu Bandar Abbas statku składa się z Koreańczyków, Birmańczyków,

Indonezyjczyków i Wietnamczyków.

Ambasador Iranu w Seulu Said Badamchi Szabestari, którego wezwano do MSZ w celu wręczenia mu noty z żądaniem uwolnienia tankowca, powiedział dziennikarzom, że "wszyscy z nich (tzn. członków załogi) są bezpieczni".

Jaka zaznaczyła państwowa telewizja irańska, wizytę wiceministra Choi uzgodniono jeszcze przed zatrzymaniem Hankuk Chemi, a jego rozmowy miały dotyczyć problemu zamrożonych w południowokoreańskich bankach na mocy sankcji USA aktywów finansowych Iranu w łącznej kwocie ponad 7 mld dolarów.

Według Taikun Shipping, mającego swa siedzibę w porcie Pusan armatora tankowca, zastosowana procedura zatrzymania statku wyklucza tezę, iż dokonano tego w ramach kontroli przestrzegania przepisów o ochronie morskiego środowiska naturalnego.

"Gdyby rzeczywiście chodziło o zanieczyszczenie morza, tak jak oni (tzn. irańskie media) mówią, to ze statkiem powinna się najpierw skontaktować straż przybrzeżna. Zamiast tego załoga została skonfrontowana z uzbrojonymi żołnierzami, którzy oświadczyli jej, że musi się poddać śledztwu" - powiedział w rozmowie telefonicznej z Reuterem dyrektor zarządzający Taikun Shipping Lee Chun-hee. (PAP)